

Aleksandra Babij, Alicja Babij

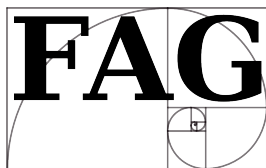
Romanes : religia a nauka

Filozoficzne Aspekty Genezy (Philosophical Aspects of Origin) 67, 197-211

2009/2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Aleksandra i Alicja Babij *

Romanes. Religia a nauka **

George John Romanes urodził się 20 maja 1848 roku w Kingston w Kanadzie, zmarł 23 maja 1894 w Oksfordzie. Był trzecim synem George'a Romanesa – przybyłego do Kanady szkockiego profesora greki. W 1848 Romanes senior odziedziczył spadek, co umożliwiło rodzinie podróże po Niemczech i Włoszech. Wyprawy te, jak pisze żona Romanesa – Ethel, miały wpływ na młodego George'a, rozwinęły jego wrażliwość poetycką i pobudziły do samodzielnej twórczości.¹ Rodzina osiedliła się w Londynie, gdzie Romanes uczęszczał do prywatnej szkoły podstawowej. Z powodu odry musiał przerwać edukację szkolną i uczył się w domu. Jednak nauki te nie dawały zbyt wielu efektów. Romanes uważany był przez swoją rodzinę za patentowanego osła. Romanesowie przeprowadzili się na kilka lat do malowniczego Heidelbergu. Dzieci wiodły tam bez troski i sielankowe życie pośród natury. Romanes uczył się niemieckiego i pobierał lekcje gry na skrzypcach. Kanikułę rodzina spędzała w Dunskaith nad zatoką Cromarty w północnej Szkocji. Tam George uprawiał sport i strzelectwo, były to kolejne po muzyce pasje, którym oddawał się do końca życia.

* Studentki Instytutu Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego.

** Recenzent: Józef ZON, Katedra Biologii Teoretycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Przepisy redakcyjne: Robert PIOTROWSKI, Instytut Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego.

¹ *A Selection from the Poems of George John Romanes*, ed. T. Herbert Warren, Longmans, Green & Co., Londyn 1896.

W wieku siedemnastu lat rozpoczął przygotowania do studiów uniwersyteckich. Zamierzał pójść na Oksford, ale jego przyjaciel, Charles Edmund Lister, przekonał go, by tak jak on wybrał Cambridge. W październiku 1867 r. dostał się do Gonville and Caius College w Cambridge. Jak pisze jego żona, rozpoczął studia jako nieuk i niedoświadczony chłopiec, skończył jako poważny myśliciel.

Ojciec Romanesa był duchownym anglikańskim, rodzice uczestniczyli tak w zgromadzeniach anglikańskich, jak i prezbiteriańskich. Młody George regularnie przystępował do Wieczery Pańskiej, myślał nawet o przyjęciu święceń, lecz zamiar ten nie wzbudził entuzjazmu rodziców.² Będąc w Cambridge dostał się pod wpływ ewangelikalizmu. Dużo czytał z teologii, m.in. Josepha Hookera i biskupa Josepha Butlera. Sam nawet pisał kazania. Zainteresowania przyrodnicze spowodowały ostateczne zarzucenie myśli o kapłaństwie i przerzucenie się na studia medyczne i fizjologiczne.

W 1874 napisał swoją pierwszą książkę **Christian Prayer and General Laws** (Modlitwa chrześcijańska a prawa ogólne). Była to praca zgłoszona na rozpisany przez Christ College konkurs o nagrodę Burneya, w którym wymagano rozważenia skuteczności modlitwy chrześcijańskiej wobec tezy, iż Bóg rządzi światem za pomocą praw naturalnych. Konkurs ogłoszono po ukazaniu się artykułu Franciszka Galtona, zawierającego statystyczny dowód bezskuteczności modlitw.³ Według Romanesa nie można ani logicznie, ani naukowo zaprzeczyć twierdzeniu, że modlitwa działa w świecie rządzonym przez powszechne prawa. Uzasadniał to niewystarczalnością wiedzy ludzkiej dla zrozumienia działania Wszechświata; cuda (wyniki bezpośredniego działania Boga lub pośredniego przez użycie praw natury, będące odpowiedzią na modlitwę) mogą występować, będąc dla człowieka niezauważalnymi. Ku zaskoczeniu Romanesa, jego pracę nagrodzono.

² Ethel ROMANES, *The Life and Letters of George John Romanes*, Longmans, Green & Co., London 1896, s. 3-4.

³ Franciszek GALTON, „Statistical Inquiries into the Efficacy of Prayer”, *Fortnightly Review*, 1 August 1872, vol. 12, no. 68, s. 125-35.

Romanes kontynuował pracę w laboratorium w Cambridge. Jednak po śmierci ojca powrócił do Londynu, by zamieszkać z owdowiałą matką i siostrami. Zaczął się wtedy zajmować badaniami nad systemem nerwowym meduzy. Pracował w laboratorium King's College pod kierunkiem Williama Sharpeya⁴ i Johna Burdon-Sandersona,⁵ z tym drugim później się zaprzyjaźnił.

Romanes zaczął korespondencję z Karolem Darwinem⁶ od wysłania mu swoich esejów na temat zaniku nieużywanych organów, opublikowanych w *Nature*.⁷ W tekstach tych rozważał przyczyny zaniku nieużywanych organów przedstawionych przez Darwina, który twierdził, że zaprzestanie używania danego organu jest główną przyczyną jego redukcji. Wśród innych czynników wyróżnił też dobór wykluczający organy szkodliwe i ekonomię wzrostu (niekorzystne jest odżywianie narządów nieużytecznych). Romanes dodał kolejny czynnik – zaprzestanie doboru. Kiedy dobór, z powodu zmiany warunków, nie działałby już na rzecz zachowania i umacniania organów, mogłyby się kumulować szkodliwe zmiany, lecz ekonomia wzrostu nadal ograniczałaby rozwój organów nimi obciążonych. Zatem, zaprzestanie doboru, połączone ze skutkami ekonomii wzrostu i nieużywania, ma prowadzić do usuwania zbędnych elementów organizmu. Po lekturze tych prac Darwin zaprosił Romanesa na spotkanie. Przywitał go radośnie z szeroko otwartymi ramionami, wołając „Jakże się cieszę, że jesteś tak młody!”.⁸ Nawiązała się między nimi wieloletnia przyjaźń.

⁴ (Przyp. red.) William Sharpey (1802-1880) – anatom i fizjolog szkocki, korespondent Darwina.

⁵ (Przyp. red.) Sir John Scott Burdon-Sanderson (1828-1905) – fizjolog angielski.

⁶ Por. Robert J. RICHARDS, **Darwin and the Emergence of Evolutionary Theories of Mind and Behavior**, The University of Chicago Press, Chicago 1987, rozdz. 8.

⁷ „Natural Selection and Dysteleology”, *Nature*, 12 March 1874, vol. 9, no. 228, s. 361-362; „Rudimentary Organs”, *Nature*, 9 April 1874, vol. 9, no. 232, s. 440-441; „Disuse as a Reducing Cause in Species”, *Nature*, 2 July 1874, vol. 10, no. 244, s. 164.

⁸ ROMANES, **The Life...**, s. 14.

Darwin był dla Romanesa nie tylko niedoścignionym wzorem, ale także drugim ojcem. W dniu śmierci biologa, Romanes rozpaczał jak nigdy przedtem: „Nawet śmierć mojego ojca [...] nie wywołała tak wielkiego smutku. [...] Nie ma już kogo czcić, ani dla kogo pracować, ani o kim myśleć w czasie pracy”.⁹ Uczucia po stracie mistrza wyraził Romanes w długim utworze „A Memorial Poem to Charles Darwin”.¹⁰

Przebywając w Dunskaith, gdzie miał dobrze wyposażone laboratorium, zajmował się badaniami zoologicznymi. Na podstawie prac o fizjologii meduz przyjęto go w 1879 r. do Royal Society.¹¹ Jako badacz inteligencji zwierząt, Romanes został jednym z pionierów zoopsychologii. Po przeczytaniu **O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt**, w którym Darwin bronił inteligencji zwierząt, postanowił głębiej zbadać tę kwestię. Uznając darwinowską teorię ewolucji, zastosował ją do zagadnień rozwoju umysłowego. Pierwszym jego dziełem na ten temat była **Animal Intelligence** (Inteligencja zwierząt),¹² w którym Romanes zamieścił pamiętnik swojej siostry z obserwacjami zachowań kapucynki Sally, przygarniętej z Towarzystwa Zoologicznego. Małpka miała dorastać razem z córką Romanesa, ale pomysł ten spotkał się z wieloma sprzeciwami. Sally mieszkała przez trzy miesiące z siostrą biologa. Kolejną pracą był **Mental Evolution in Animals** (Rozwój umysłowy zwierząt).¹³ Celem autora było udowodnienie po-

⁹ ROMANES, *The Life...*, s. 135-136.

¹⁰ Został wydany nakładem Romanesa, część tekstu zamieszczono w **A Selection from the Poems...**

¹¹ (Przyp. red.) Swoje badania nad bezkręgowcami podsumował w książce **Jelly-Fish, Star-Fish and Sea-Urchins Being A Research On Primitive Nervous Systems**, D. Appleton and Co., New York 1885.

¹² ROMANES, **Animal Intelligence**, Kegan Paul, Trench, & Co., London 1882.

¹³ (Przyp. red.) ROMANES, **Mental Evolution in Animals with a Posthumous Essay on Instinct by Charles Darwin**, Kegan Paul, Trench, & Co., London 1883. W dodatku do tej książki Romanes zamieścił rozdział o instynkcie, który Darwin pierwotnie zamierzał włączyć do **O powstawaniu gatunków**, z czego zrezygnował, by nie powiększać objętości dzieła. Swoje manuskrypty psychologiczne przekazał właśnie Romanesowi, zezwalając na ich wykorzystanie w pracy tego ostatniego na temat ewolucji umysłowej. Ten po śmierci mistrza lojal-

wszechności ewolucji i ciągłości rozwoju psychicznego. Badając różne zwierzęta (mrówki, ryby, słonie, małpy, koty), doszedł do wniosku, że mają one wysoki poziom inteligencji. Co więcej, uznał, że istnieje podobieństwo do intelektualnego funkcjonowania człowieka nawet u meduzy, która znajduje się na najniższym szczeblu stworzonej przez niego drabiny umysłowej. W swoich pracach korzystał z tzw. metody anegdotycznej, w której wykorzystuje się obserwację zachowań zwierząt, oraz z introspekcji przez analogię, techniki projektującej proces psychiczny, zachodzący w umyśle obserwatora, na umysł obserwowanego zwierzęcia. Zwierzęta, według Romanesa, posiadają takie same umiejętności myślenia jak ludzie. Metody badawcze Romanesa były niedoskonałe, gdyż często polegały na subiektywnych interpretacjach,¹⁴ lecz stały się początkiem rozwoju zoopsychologii – zwana też psychologią porównawczą, stała się z kolei podstawą behawioryzmu.

Romanes poza biologią zajmował się teologią, a także metafizyką. Zagadnienia te wkrótce go pochłonęły. Ten początkowo oddany chrześcijanin, który chciał zostać duchownym, będzie borykał się z rozterkami natury religijnej. W obliczu konfliktu między wiarą a sceptycyzmem stanął już podczas pisania eseju konkursowego. Konflikt ten nasilał się, a nie bez wpływu Darwina Romanes odszedł wreszcie od stanowiska wyrażonego w **Christian Prayer**. Sceptycyzm wobec wiary ujawnił w **A Candid Examination of Theism** (Bezstronnej analizie teizmu), opublikowanej jednak pod pseudonimem „Physicus”.¹⁵ Przedstawił tam i z punktu widzenia racjonalnego sceptycyzmu odrzucił m.in. argument z pierwszej przyczyny, z istnienia ludzkiego umy-

nie ogłosił część materiałów w formie oddzielnych artykułów, a do **Mental Evolution** włączył tylko wspomniany rozdział o instynkcie. Por. też ROMANES, „The Darwinian theory of instinct”, *The Nineteenth Century*, September 1884, vol. XVI, no. 91, s. 434-450.

¹⁴ (Przyp. red.) M.in. w związku z tezami Romanesa psycholog i filozof Conwy Lloyd Morgan (1852-1936) podał „kanon interpretacji” (zwany też „kanonem Morgana”): „w żadnym przypadku nie wolno nam interpretować działania jako wyrazu wyższej zdolności umysłowej, o ile da się ono wyjaśnić jako przejaw zdolności stojącej niżej na skali psychologicznej” (Conwy Lloyd MORGAN, **An introduction to comparative psychology**, 2nd. ed., The Walter Scott Publ. Co, London 1903, s. 53.

¹⁵ ROMANES, **A Candid Examination of Theism**, Trübner & Co., London 1878.

słu czy z projektu. Obalenie argumentów teleologicznych nie oznacza jednak według Romanesa, iżby teizm był fałszywy. Teleologia o charakterze metafizycznym ma podstawy poza domeną nauki, toteż nie jest ona – jego zdaniem – narażona na ataki ze strony przyrodoznawstwa. Nauka wyjaśnia bowiem zjawiska na drodze naturalnej, teizm zaś upatruje ich przyczyny w Bogu. Romanes konsekwentnie wstrzymuje się od werdyktu, która doktryna, ateistyczna czy teistyczna (teleologiczna), jest bardziej racjonalna. Jak sam pisze, alternatywą jest albo zupełny sceptycyzm, albo uznanie lub odrzucenie istnienia Boga na mocy nawyków myślowych. Romanes kończy pesymistyczną frazą: „niech byś nie wiedział, kim jesteś”,¹⁶ przyznając, że Wszechświat bez Boga stracił dla niego urok duszy.¹⁷

Z czasem poglądy Romanesa na religię zaczęły na powrót się zmieniać. W liście do Asy Graya z 30 grudnia 1883 r. pisze już, iż nie popiera wszystkich poglądów przedstawionych w **A Candid Examination**, które później otwarcie skrytykuje w **Thoughts on Religion** (Rozmyślenia nad religią).¹⁸ Wydaje się też godzić religię i naukę, łącząc ewolucję z Boskim pochodzeniem umysłu: „całkowicie zgadzam się z Pańską opinią, że stopniowa ewolucja umysłu człowieka z umysłów niższych nie sprzeciwia się doktrynie o powstaniu umysłu [ludzkiego] za sprawą umysłu wyższego i panującego”.¹⁹ Za punkt zwrotny można uznać wykład z cyklu ku czci Roberta Rede’a, wygłoszony w Cambridge w r. 1885, pt. „Mind and Motion and Monism” (Umysł, ruch i monizm), w którym Romanes zanegował materializm.

Romanes próbował rozstrzygnąć, czy w czasach odkryć naukowych wiara chrześcijańska może być uzasadniona. Przed r. 1889 napisał dla *The Nineteenth Century* trzy artykuły na temat wpływu nauki

¹⁶ ROMANES, **A Candid Examination...**, s. 114. (Przyp. red.) Tak mówi Jokasta do Edypa; SOFOKLES, **Król Edyp**, przeł. Morawski, 1025.

¹⁷ Por. ROMANES, **A Candid Examination...**, s. 114.

¹⁸ ROMANES, **Thoughts on Religion**, ed. Charles Gore, 3rd ed., Longmans, Green & Co., London 1885.

¹⁹ ROMANES, **The Life...**, s. 162.

na religię. Dwa z nich ukazały się drukiem, ale dopiero pośmiertnie.²⁰ Stanowiły faktycznie samokrytykę, bo Romanes polemizował tam z Physicusem. W tymże roku 1889, na sympozjum *Aristotelian Society*, mówiąc o dowodach inteligentnego projektu w przyrodzie, Romanes stanowczo odciął się od materializmu. Podczas owego sympozjum Samuel Alexander²¹ bronił poglądu wręcz przeciwnego, wskazując, iż przyroda rządzi się brutalnymi prawami, będąc pełną śmierci i zniszczenia.²² Nie ma tu moralności, zwierzęta zabijają się walcząc o życie, dobór naturalny zachowuje tylko osobniki zdolne do przetrwania, zaś niedostosowane są bezlitośnie usuwane. Podobnie argumentował Physicus, podając przykład królika w pułapce. Widząc uwięzione zwierzę czujemy odrazę do tego, kto skonstruował tak okrutną rzecz. „Jeśli zdołam uwierzyć w istnienie bytu, wyposażonego w jeszcze wyższe zdolności myślenia i wiedzę, oraz w nieograniczone środki do osiągnięcia swoich celów, i który obmyślił niezliczone tysiące mechanizmów nie mniej diabolicznych niż owa pułapka, będę musiał nazwać tę istotę szatanem, choćby cały świat zwał go Bogiem. Mówicie mi, że to arogancja?” – pyta Physicus. „Odpowiadam, że jeżeli istnieją cele, to *jestem* zdolny sądzić o nich, na tyle na ile mogę, i jeśli mam oceniać jego cele, wtedy gdy zdają się dobroczynne, to zgodnie z tym jestem też zobowiązany oceniać je, gdy wydają się złowrogie”.²³ Romanes z kolei twierdzi, iż cierpienie w przyrodzie wynika z doboru naturalnego, który okazuje się zgodny z hipotezą inteligentnego projektu, gdyż prowadzi do osiągnięcia właściwego porządku w przyrodzie. Należy zatem brać pod uwagę cele, a nie tylko środki. Skoro sami jesteśmy

²⁰ ROMANES, „The Influence of Science upon Religion”, w: ROMANES, *Thoughts on Religion...*, s. 37-88. Por. też Ch. GORE, „Editor’s Preface”, w: ROMANES, *Thoughts on Religion...*, s. 33.

²¹ (Przyp. red.) Samuel Alexander (1859-1938) – brytyjski filozof-emergentysta i psycholog pochodzenia żydowskiego.

²² (Przyp. red.) Por. William L. GILDEA, S. ALEXANDER & G.J. ROMANES, „Symposium: Is There Evidence of Design in Nature?”, *Proceedings of the Aristotelian Society* 1889-1890, vol. 1, no. 3, s. 49-76.

²³ ROMANES, „Supplementary Essay in Reply to a Recent Work on Theism”, w: ROMANES, *A Candid Examination...*, s. 171.

moralni, to przypuszczalnie moralność powinniśmy odnaleźć w źródle naszego pochodzenia. Jednak Romanes podważa to założenie, odpowiadając Physicusowi i Alexandrowi:

[...] zmysł moralny mógł być człowiekowi dany lub się u niego rozwinąć dla swojej użyteczności, podobnie jak zęby rekinów albo jad węży. Jeśli tak, wtedy występowanie moralności u człowieka stanowi kolejny przykład intelektualnej natury Boga, różnej od natury moralnej.²⁴

Romanes tuż przed śmiercią zgodził się z Williamem Angusem Knightem,²⁵ że „z odsiewu, dzięki któremu przyroda pozbywa się swoich słabszych produktów, wynika większe dobro”.²⁶ O projekcie traktują też wspomniane wyżej eseje.

Jesienią 1891 roku Romanes sfinansował cykl corocznych wykładów z zakresu nauk ścisłych i humanistycznych na Uniwersytecie Oksfordzkim. Tradycja ta kultywowana jest do dziś. Wygłaszali je m.in. Thomas i Julian Huxleyowie, Gladstone, Weismann, Theodore Roosevelt, Churchill, Popper, a ostatnio np. Amartya Sen i Tony Blair.

W 1892 rozpoczął pisanie tomów **Darwin, and after Darwin** (Darwin i po Darwinie).²⁷ Obejmowały one historię biologii, dowody na ewolucję organiczną, doktryny ewolucjonistyczne Lamarcka oraz Darwina, a także późniejsze. W trzecim tomie przedstawiona została teoria doboru fizjologicznego, który uznał za alternatywną do doboru naturalnego przyczynę powstawania gatunków. Zakończenie pierw-

²⁴ ROMANES, „The Influence...”, s. 80.

²⁵ (Przyp. red.) William Angus Knight (1836-1916) – szkocki filozof, literaturoznawca i poeta.

²⁶ William Angus KNIGHT, **Aspects of Theism**, Macmillan & Co., London 1893, s. 185.

²⁷ (Przyp. red.) ROMANES, **Darwin, and After Darwin: An Exposition Of The Darwinian Theory and a Discussion of Post-Darwinian Questions**, vol. I-III, 2nd ed., The Open Court Publ. Co., Chicago 1896-1897. Książka powstała z trzyletnich wykładów (1888-1890) na Uniwersytecie w Edynburgu, ufundowanych przez Lorda Rosebery; Romanes kontynuował te wykłady w Royal Institution.

szego tomu oddaje ówczesny stan umysłu Romanesa, nadzieję, że wiara odpowie na wołanie rozumu.²⁸

W tym samym roku wystąpiły pierwsze poważne oznaki choroby autora – nagle pogorszenie wzroku spowodowane wysiękiem surowiczym w siatkówce. Jak pisze jego żona, w czasie choroby cechował go „hart ducha i spokój, z jakim ją przeżywał. Były też chwile załamania, rozczarowania i żalu. Nie było mu łatwo porzucić ambicje, pozostawić tyle niedokończonych projektów i pracy. Lecz dla niego choroba była drogą oczyszczenia”.²⁹

Romanes nigdy nie porzucił obowiązków religijnych, zwykle uczęszczał do kościoła lub sam czytał kazania służbie i gościom. Romanes nigdy nie wyrzekł się wiary, choć nauka na czas pewien stłumiła jego instynkt religijny. Jednak odnaleźć w nim można było pragnienie i skrywaną nadzieję na odnalezienie Boga. Jednym z jego przyjaciół był duchowny Charles Gore³⁰, którego kazania i wykłady bardzo sobie cenił. Romanes przez całe swoje życie wytrwale dążył do poznania prawdy. Odpowiedź na nurtujące go pytania znalazł, niestety, na krótko przed swoją śmiercią. Poglądy na wiarę odkrytą na nowo miał zamiar przedstawić w książce, której nie zdążył już napisać. Miała ona nosić tytuł **A Candid Examination of Religion** (Bezstronna analiza religii) i zostać ogłoszona pod pseudonimem „Metaphysicus”.

Notatki sporządzone przed majem 1894 roku zostały zebrane i opublikowane wraz z cytowanym esejem „The Influence of Science upon Religion”, we wspomnianym tomie **Thoughts on Religion**. Sam ich tytuł podpowiada, że zawierają dalszy ciąg polemiki z Physicu-

²⁸ (Przyp. red.) „Gdzież teraz twój Bóg? [...] gdy ten krzyk Rozumu przenika serce wiary, to wiara ma odpowiedzieć [...]. Prawdziwie żeś jest ukrywającym się Bogiem” (ROMANES, **Darwin, and After Darwin**, vol. I, **The Darwinian Theory**, s. 418).

²⁹ ROMANES, **The Life...**, s. 382.

³⁰ (Przyp. red.) Charles Gore (1853-1932) – duchowny i teolog anglikański, kanonik Westminsteru, a potem kolejno biskup Worcester, Birmingham i Oksfordu. Znaczący odźwięk wywołały jego oksfordzkie wykłady im. Bamptona z r. 1891 na temat Wcielenia, **The Incarnation of the Son of God**, John Murray, London 1891.

sem: „Notes for a Work on a Candid Examination of Religion”. We wprowadzeniu autor wskazuje, że w **A Candid Examination**, gdzie deklarował konieczność posługiwania się rozumem, przyjął jednak irracjonalne założenie, że „istnienie Boga jest jedynie fizycznym problemem, który da się rozwiązać przy pomocy samego rozumu ludzkiego, bez odwoływania się do jego pozostałych wyższych zdolności”.³¹ Przyznaje się do błędnego utożsamienia kwestii natury teizmu z kwestią charakteru przyczyn naturalnych, oraz do pominięcia faktów duchowych, a do ich wyjaśnienia konieczne są „przyczyny wyższe”.

Romanes podtrzymuje zasadność postawy agnostycznej, w której odróżnia dwie odmiany. Agnostycyzm zupełny (*pure agnosticism*), którego twórcą był Thomas Huxley, to „racjonalna nieświadomość wszystkiego, co leży poza sferą zmysłowego postrzegania; zadeklarowana niezdolność znalezienia jakiegokolwiek innego uzasadnienia dla przekonań [niż uzasadnienie zmysłowe]”.³² Taki agnostycyzm ma być wedle Romanesa filozoficznie zasadny. Natomiast agnostycyzm niezupełny (*impure agnosticism*), bardziej popularny, odnosi Romanes do spencerowskiej doktryny Niepoznawalnego: „Ten ostatni jest filozoficznie błędny, wynika zeń ważny negatywny wniosek, jakoby istniał Bóg, o którym wiedzielibyśmy tylko, że *nie może* On nam się objawić”.³³ Za przykład zupełnego agnostyka Romanes podaje Darwina, natomiast agnostycyzm drugiego rodzaju miał wedle niego reprezentować też Hume. Romanes, za Spencerem, dzieli naukowców oddzielających swój zawód wiary, przeto nie zajmujących się niezgodnościami między nauką a religią, oraz na tych, którzy zajmują się tylko faktami naukowymi, po prostu o religię nie pytają. Dodaje, że najliczniejsza grupa, nieuwzględniona przez Spencera, nie oddziela nauki od religii i ocenia religię posługując się metodami naukowymi.³⁴

³¹ ROMANES, „Notes for a Work on a Candid Examination of Religion”, w: ROMANES, **Thoughts on Religion...**, s. 101.

³² ROMANES, „Notes for a Work...”, s. 108.

³³ ROMANES, „Notes for a Work...”, s. 108.

³⁴ ROMANES, „Notes for a Work...”, s. 112-113.

Przed analizą poglądów Romanesa na zależność między nauką a religią, warto podać jego definicje obu członów relacji.

Nauka jest przeto dziedziną, posiadającą wyłączenie odniesienie do Bezpośredniego (*Proximate*).³⁵ Konkretnie jest to ta dziedzina myśli, której przedmiotem jest wyjaśnienie zjawisk naturalnych przez odkrywanie naturalnych (lub bezpośrednich) przyczyn. Jeśli nauka wychodzi poza swoją jedyną prawomocną domenę i próbuje wyjaśniać zjawiska przez bezpośrednie działanie przyczyn nadnaturalnych lub ostatecznych, to nauką być przestaje, zmieniając się w spekulację ontologiczną. Prawdziwość tego uznali wszyscy pracownicy nauki usuwając ze słownika astronomii, chemii, geologii, biologii, a nawet psychologii, terminy określające przyczyny celowe.³⁶

Z drugiej strony religia jest sferą myśli, która posiada nie mniej wyłączny dostęp do Ostatecznego (*Ultimate*).³⁷ Konkretnie jest to ta sfera myśli, której przedmiotem jest samoświadoma a inteligentna istota, uważana za osobowego Boga i źródło wszelkiej przyczynowości.³⁸

Teoria, którą można poprawnie nazwać religią, powinna odnosić się do ostatecznego źródła lub źródeł rzeczy i zakładać, że to źródło ma naturę obiektywną, inteligentną i osobową.³⁹

Religia jest więc, jak to ujął Spencer, „aprioryczną teorią wszechświata”, musimy dodać, że „teorią, która przyjmuje inteligentną osobowość za inicjujące źródło wszechświata”. Bez tego koniecznego uzupełnienia, religia byłaby logicznie tożsama z filozofią.⁴⁰

Nauka ma wskazywać przyczyny konkretnych zjawisk, natomiast religia jest ogólną teorią rzeczywistości i zakłada, że wszystko jest ostatecznie spowodowane przez inteligentnego sprawcę. Romanes twierdzi, że w swoich czystych postaciach, nauka i religia nie mają lo-

³⁵ Tzn. do przyczyny bezpośredniej.

³⁶ ROMANES, „The Influence...”, s. 40.

³⁷ Tzn. do przyczyny ostatecznej.

³⁸ ROMANES, „The Influence...”, s. 41.

³⁹ ROMANES, „The Influence...”, s. 42.

⁴⁰ ROMANES, „The Influence...”, s. 43.

gicznie żadnego punktu wspólnego. Jest jednak inaczej, bo do niedawna religia wpływała na naukę, jak pisze Romanes, „obezwładniająco”;⁴¹ skutkiem powszechności wiary, powstał nawyk odnoszenia wszystkich zjawisk do bóstwa. Gdy jedna z tych aktywności przekracza właściwe sobie granice, próbując posługiwać się metodami drugiej, następuje chaos. Było tak w przypadku próby wyjaśnienia konkretnych zjawisk za pomocą religijnej teorii przyczyn ostatecznych. Romanes ma tu na myśli teorię inteligentnego projektu.

Fakty przyczynowości są powszechnie znane. Wiedzę o istnieniu powszechnych praw natury oraz o tym, że nic nie dzieje się bez przyczyny, posiadają nie tylko ludzie (też dzicy, a nawet niemowlęta), ale i zwierzęta.⁴² Idea przyczynowości jest intuicyjna. Autor przytacza argument Paleya, w którym ktoś znajduje zegarek na wrzosowisku i uznaje go artefakt.⁴³ Przyroda pełna jest przykładów doskonałego dostosowania organizmów, wyrafinowanych, skomplikowanych dzieł, które przewyższają dzieła ludzkie, muszą więc posiadać inne źródło, o wiele bardziej zdolniejsze niż umysł ludzki. Wydawałoby się to dostatecznym dowodem na istnienie inteligentnego Boga.

Romanes wskazuje, że zwolennicy argumentu z projektu zbyt szybko uznają, iż oprócz projektanta nie mogą istnieć inne przyczyny tych zjawisk, przez co od razu zaczynają poszukiwać przykładów, potwierdzających ich tezę. Darwin natomiast postanowił znaleźć inne przyczyny. Jego teoria ewolucji była nauką odpowiedzią na teorię stworzenia poszczególnego. Fizyczny proces ewolucji miał teraz stanowić wyjaśnienie zadziwiających dzieł przyrody. Pojawienie się darwinowskiej teorii ewolucji uznał Romanes za przełomowy moment, w którym to nauka zaczęła istotnie oddziaływać na religię.⁴⁴ Autor stwierdza, iż kto widzi w naturze dowody na inteligentny projekt, ten

⁴¹ ROMANES, „The Influence...”, s. 44.

⁴² ROMANES, „The Influence...”, s. 49-50.

⁴³ ROMANES, „The Influence...”, s. 51.

⁴⁴ ROMANES, „The Influence...”, s. 55.

po zapoznaniu się z osiągnięciami nauki stanie się „mądrzejszy i smutniejszy. [...] Archaiczna prostota jego wcześniejszych wyjaśnień w tej kwestii ustąpi miejsca dojrzałej konsternacji. [...] każde dostosowanie środków do celów, które wzbudziło w nim taki podziw [...], da się wytłumaczyć za pomocą oddziaływania doskonale zrozumiałych przyczyn fizycznych”.⁴⁵ Konkluduje, iż nauka niszczy religię, kolejno eliminując dowody inteligentnego projektu.⁴⁶

Powszechnie przyjmuje się, że jeśli dane zjawisko zostanie wyjaśnione przyczynami naturalnymi, nie można uznać go bezpośrednio za Boskie, że jeśli poznamy naturalną przyczynę danego zjawiska, wiemy o nim wszystko. Według Romanesa pozostając w zakresie nauki, nigdy nie poznamy ostatecznej przyczyny wszechrzeczy. Gani on Hume’a i Milla za to, że nie zauważyli, jak konieczne dla wyjaśnienia faktów jest sięgnięcie poza wiedzę empiryczną, w rezultacie czego „dali światu całkowicie pustą, czy ledwie tautologiczną teorię przyczynowości – tzn. teorię stałości serii obserwacyjnych”.⁴⁷

Romanes twierdzi, że na gruncie czystego rozumu można dojść tylko do następujących wniosków:

(A) Jeżeli istniałby osobowy Bóg, nie byłoby powodu, dla którego nie miałby On być immanentny w przyrodzie, albo dlaczego wszelka przyczynowość nie powinna być bezpośrednim przejawem Jego woli.

(B) Każdy dostępny powód wskazuje na to, że Bóg zapewne taki jest.

(C) Jeśli Bóg taki jest, a Jego wola jest niesprzeczna, to wszelka naturalna przyczynowość musi jawić się nam jako „mechaniczna”; zatem

⁴⁵ ROMANES, „The Influence...”, s. 58.

⁴⁶ ROMANES, „The Influence...”, s. 87.

⁴⁷ ROMANES, „Notes for a Work...”, s. 127.

(D) Żaden argument przeciwko Boskiemu pochodzeniu rzeczy, zjawisk itd., nie wychodzi z przyczynowości naturalnej.⁴⁸

Za porządek przyrody odpowiada Najwyższa Inteligencja. Jej charakter różni się jednak w znacznym stopniu od inteligencji ludzkiej, dlatego nie należy mówić o Umyśle Boga w kategoriach ludzkiego rozumu, ponieważ ten pierwszy zdecydowanie przekracza ten drugi.⁴⁹ Romanes twierdzi, że rozum nie jest jedynym atrybutem człowieka. Według niego każdy posiada także instynkty religijne, dlatego zwie ludzi „religijnymi zwierzętami”.⁵⁰ Skoro nie ma w przyrodzie zbędnych instynktów, więc zarówno te religijne, jak i zwierzęce, mogą być dowodami Boskiego projektu. Owe instynkty wyższe stawia na równej szali z rozumem i twierdzi, że moralność i duchowość są tak samo przydatne zarówno w poszukiwaniu prawdy, jak i w życiu codziennym.

Umysł ludzki posiada dwa aspekty – mechaniczny, naukowy i duchowy, artystyczny. Człowiek może jednocześnie posiadać je oba. Nawsuwa się myśl, że Romanes uznaje za bezsprzeczną koegzystencję nauki i religii. Obie aspirują do prawdy obiektywnej. Chociaż nauka nie znajduje racjonalnej podstawy dla wiary w Boga, założyć trzeba, że Bóg mógł objawić się w inny sposób, niż dostępny nauce. Dla konsekwentnego agnostyka jasne jest, że musi on przyjąć różne dowody, nie tylko te naukowe, ale także religijne, a takie nastawienie autor postulował.


Romanes zmarł w 1894 roku na raka mózgu. Był on nie tylko uznanym naukowcem, ale i szlachetnym człowiekiem, o duszy poety, jak ocenił go Proby Cautley,⁵¹ „zawsze spokojny, uprzejmy, nigdy

⁴⁸ ROMANES, „Notes for a Work...”, s. 121.

⁴⁹ ROMANES, „The Influence...”, s. 54.

⁵⁰ ROMANES, „The Influence...”, s. 82.

⁵¹ (Przyp. red.) Sir Proby Thomas Cautley (1802-1871) – inżynier i paleontolog angielski.

apodyktyczny, [...] zawsze pamiętający o przyjaciółach”.⁵² Przed śmiercią coraz częściej sięgał po książki o tematyce religijnej, np. **Myśli** Pascala. W Objawieniu szukał dowodów na inteligentny projekt. W końcu powrócił do chrześcijaństwa. Jego serdeczny przyjaciel, Francis Paget,⁵³ stwierdził, że życie Romanesa potwierdza zasadę: kto szuka, ten znajdzie. 

*Aleksandra Babij
i Alicja Babij*

⁵² ROMANES, **The Life...**, s. 8 przyp. 1.

⁵³ (Przyp. red.) Francis Paget (1851-1911) – duchowny i teolog anglikański, biskup Oksfordu.